

# GAZETA LWOWSKA.

Z dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez pocztu: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów  
z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Inscrypcja w półkolumnie, drukiem garmoni 7 centów  
od wiersza. — Reklamacy są wolne od opłaty pocztowej.

## PRZEGŁĄD.

Monarchya austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. —  
Włochy. — Niemce. — Dania. — Rosya. — Turcya. — Doniesie-  
nia z ostatniej pocztu. — Kronika.

## Monarchya Austriacka.

### Sprawy krajowe.

**Lwów, 26. listopada.** Pewien obywatel wiedeński, który  
nie chce być wymienionym, złożył w ręce Jego Excelencyi ministra  
państwa kwotę 10.000 zł w. a. ofiarując je na pomnożenie fundu-  
szu zaszczyconego imieniem Cesarza Franciszka Józefa zakładu zao-  
patrzania ubogich i sierót i domu roboczego. Gmina miejska upa-  
truje w tem z uczuciem radości i wdzięczności dowód, że Jego  
Excelencya minister państwa nawet przy natłoku tak ważnych w dzi-  
siejszej chwili spraw państwa pamięta z niezmienną życzliwością o  
ojczystem mieście swoim, gdy wpływem swoim skłonił obywatela  
wiedeńskiego, któremu miasto Lwów może mało a powyższy za-  
kład może wcale niejest znany, do tak szczodrobliwej i dobroczyn-  
nej ofiary. Zaczem poczuwa się reprezentacya miasta do obowiązku  
wyrazić tak Jego Excelencyi ministrowi państwa, jako też niezna-  
nemu dobroczyńcy najczulsze podziękowanie i podać je niniejszem  
do wiadomości powszechnej.

(Podróż Cesarzowej Jej Mości. — Doniesienie banku narodowego.)

**Wiedeń, 24. listopada.** Jej Mość Cesarzowa przybyła 23.  
listopada w południe szczęśliwie do Plymouth i wyruszy jutro zrana  
w dalszą podróż.

— Dyrekcyja uprzyw. austr. banku narodowego rozporządziła  
za przyzwoleniem wysokiego c. k. ministerium finansów, ażeby  
przypadający za rok administracyjny 1860/61, podatek dochodowy od  
dywidend banku wypłacony został z dochodów instytutu. Zaczem  
przedłoży bank narodowy zamiast właścicieli akcyi i ich imieniem  
przepisane fasye administracyi podatkowej.

— Najjaśniejsza Cesarzowa JMć. przyjechała dnia 21. b. m.  
do Antwerpii, gdzie w dworcu kolei żelaznej przyjmowali Najja-  
śniejszą panię Jej Wysokość księżna brabancka, i księżę Flandryi.  
Król JMć. przybył nazajutrz o godzinie 8 z rana do Ant-  
werpii.

Jego królewska Mość wraz z księżną Brabancką i księciem  
Flandryi odprowadzili Najjaśniejszą panię na pokład jachtu „Wik-  
torya i Albert.“ Pogoda była jak najpiękniejsza, a wybrzeże portu  
zapełniały nieprzebrane tłumy ludności.

W Verviers powitał Cesarzową JMć. wielki marszałek Króla  
hrabia van der Straten Pontkoz i towarzyszył Najjaśniejszej pani  
aż do Antwerpii. W dworcu kolei czekały na przybycie pociągu  
wszystkie władze cywilne i wojskowe, i ustawiony był batalion trze-  
ciego liniowego pułku piechoty. — Muzyka pułkowa odegrała na  
powitanie austriacki hymn ludowy.

Król JMć. natychmiast po przybyciu do Antwerpii oddał wi-  
zytę Najjaśniejszej Cesarzowej austriackiej.

## Hiszpania.

(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)

**Madryt, 19. listopada.** Dzisiaj będą w królewskim pałacu  
zaręczyny infanta Don Sebastjana z infantką Krystyną. — *Gazeta*  
donosi, że księżę Ossuna otrzymał order złotego runa, a generał  
Bustillo tytuł hrabiego.

— O'Donnel oznajmia, że powstanie Kabylów Mogadorskich  
nie dozwoliło przewieźć 40 milionów. Rząd zażądał wypłaty 250  
milionów, nim przystąpi do ugody względem reszty. — Rząd przy-  
spobnia zarzys prawa, jak ukonstytuować trybunały, co ma być nie-  
bawem przedłożony.

## Anglia.

(Przejazd Cesarzowej francuskiej. — Wiadomości bieżące.)

**Londyn, 21. listopada.** Cesarzowa francuska była przed-  
wczoraj jeszcze w Edynburgu, ale nikt nie wiedział, jak długo tam  
zabawi. Mroźne i śnieżne powietrze, gruba mgła i ostry północno-  
wschodni wiatr, nie przyczyniają się wcale do pokrzepienia zdrowia

i nie pozwalają użyć widoku najpiękniejszego miasta w północnej  
Europie.

— Z Gibraltaru donoszą, że brazylijska korweta, na której  
wielu kadetów czyniło wycieczkę ewolucyjną, rozbiła się płynąc  
z Marsylii do Lisbony, koło przylądka Spartel, przy wybrzeżu ber-  
beryjskiem. 35 osób utonęło, a 115 osób w nader nędznym stanie  
ocaliła angielska fregata parowa „Argus.“

## Francya.

(Zawieszenie dziennika „La France centrale.“ — Zgromadzenie u arcybiskupa. — Eskad-  
ra rosyjska. — Domyślne zmiany w ministerium. — Wymiany z bankiem angielskim. —  
Nowy rodzaj jedwabnika. — Adres mieszkańców Avignonu do Papieża. — Wiadomości  
bieżące.)

**Paryż, 21. listopada.** Ministeryalny *Pays* wnosi z donie-  
sien nadesłanych z Kalkuty, że traktat pokoju z Chinami stanowczo  
jest zawarty.

— Dziennik legitymistów *La France centrale* w Blois zawie-  
szony został na dwa miesiące. W dekrete swoim powiada mini-  
ster spraw wewnętrznych: „Zważywszy ostrzeżenia, jakie otrzymał  
dziennik *La France centrale* w dniach 8. i 12. grudnia 1859, zwa-  
żywszy, że numer z 12. listopada powstaje gwałtownie na konsty-  
tucyę i ustawy kraju, zważywszy wreszcie, że dziennik ten pod  
pozorem obrony spraw religijnych, podlega namietności polityczne,  
rozporządza się: dziennik *La France centrale* zawiesza się na dwa  
miesiące.“

— Arcybiskup paryski zgromadził wczoraj proboszczów okręgu  
miejskiego, w pałacu arcybiskupim na naradę, w jaki sposób papie-  
zowi przyjąć w pomoc jak najspieszniej i jak najużyteczniej. —  
Biskup awinioński wydał nową odezwę, by znowu zaprowadzić  
świętopietrze.

— Według *Messenger de Nice* ma wkrótce nadpłynąć do  
Wilafranki mała eskadra rosyjska. Temi dniami wyładowano w tam-  
tejszym porcie znaczną ilość węgla kamiennych.

— Korespondencya z Paryża przytoczona w *Gaz. wied.* mó-  
wiąc o prawdopodobnem ustąpieniu p. Thouvenela z ministerstwa,  
wskazuje jako domniemanego jego następcę p. Benedetti, teraźniej-  
szego naczelnika oddziału politycznego w ministerstwie.

Młody ten dyplomata posiada w całym znaczeniu tego słowa  
zaufanie Cesarza. W jego ręku były sprawy jak najpoufniejsze  
w ciągu ostatniej wojny włoskiej, z czego wnosić można, że wybór  
na niego pada w chwilach, w których najbardziej chodzi o to, aby  
przeprowadzić osobiste widoki Cesarza. Słychać jednak, że pan  
Benedetti ma przeciw sobie księcia Napoleona, co wielce mu szko-  
dzi w obecnej chwili.

— Wymianą monety brzęczącej między Francją i Anglią zaj-  
mował się jeden z dyrektorów banku francuskiego p. Mallet. Bank  
francuski dostaje 50 milionów franków w złocie i odsyła do Anglii  
taką sumę w srebrze.

— *Monitor* ogłasza raport, który Guerin Neneville przedło-  
żył Cesarzowi względem wprowadzenia i aklimatyzowania we Fran-  
cyi nowych chińskich jedwabników. Ta gąsienica żyje na wolnem  
powietrzu na japońskim drzewie pokostowem i wydaje dwa razy  
do roku bardzo mocny jedwab, którego używa lud od wieków na  
odzież. Według raportu, da się ta nowa gałąź gospodarczego i  
przemysłowego bogactwa z korzyścią rozpowszechnić w Algieryi i  
we Francyi. Zbywa tylko na próbach na wielką stopę, i dla tego  
uprasza Meneville Cesarza, żeby nakazał czynić praktyczne próby  
w swoich dobrach.

— *Union* ogłasza text adresy, którą część mieszkańców Avi-  
gnonu przesłała do papieża. Wystawiają piękne czasy, kiedy gwar-  
dya awiniońska czuwała dniem i nocą przy bramach Watykanu; a  
tylko pod naciskiem rewolucyjnej burzy, która panowała wtedy we  
Włoszech i Francyi, opuścili ich ojcowie stanowisko, które na nich  
wkladała miłość i obowiązek. W tem uczuciu i w wspomnieniu  
sławnej przeszłości ich miasta i ścisłego węzła, „który ich łączy  
z Rzymem“ upraszają apostolskiego błogosławieństwa dla szlache-  
tnej ojczyzny, dla siebie i dla swych rodzin. Papież udzielił im  
błogosławieństwa w piśmie datowanym d. 25. października, które  
*Union* także ogłasza.

— Piemontanie w Marsylii, którzy należą do klasy wieku 1859,  
otrzymali rozkaz wyjeżdżać i dnia 26. b. m. stanąć pod sardyń-  
skimi chorągwiami.



## Włochy.

(Nowy parlament włoski. — Zajęcie Terraciny. — Królowa neapolitańska wdowa do Rzymu. — Z teatru wojny. — Zaopatrzenie Gaety. — Nota ministra neapolitańskiego. — Doniesienia z Gaety.)

**Sardynia.** W radzie ministeryalnej zajmują się obecnie, jak donosi *Pays* zwołaniem dawnego parlamentu lub w razie potrzeby utworzeniem nowego. Niektórzy ministrowie życzą rozwiązać istniejący parlament, i rozpiąć wybory do nowego zarówno we wszystkich nowo połączonych prowincjach. Inni idą jeszcze dalej, i chcą nadać nowemu parlamentowi cechę konstytucyjną.

Toż samo donosi korespondent z Turynu do dziennika *Patrie*. Rząd przyznał w zasadzie, że teraźniejszy parlament nie przedstawia dostatecznie wszystkich przyłączonych prowincji państwa, i że ma być zaraz po powrocie Króla zwołany, i natychmiast rozwiązany. Jego miejsce zajmie parlament, w którym zasiądą posłowie z Neapolu, Sycylii i Państwa kościelnego. Lecz rzecz ta nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta, iż wielkie istnieje we Włoszech stronnictwo, które domaga się wprowadzenia jednego konstytuującego zgromadzenia dla nowego państwa włoskiego, lecz zarazem życzy utrzymać konstytucyjną reprezentacyjną monarchię.

**Państwo kościelne.** Francuzi weszli do Terraciny, i zostaną tam załogą. Generał Goyon nie chce jak się zdaje dopuścić, aby przerwana była komunikacja między Terraciną a Gaetą. Zajęcie Terraciny zastania granice państwa rzymskiego, i jest bardzo ważnem pod względem strategicznym. Okręt francuski wojenny ma stanąć w porcie pod Terraciną.

**Neapol.** Owdowiła Królowa neapolitańska wyjechała z swoimi dziećmi z Gaety do Rzymu. Młoda Królowa pozostała w twierdzy.

— *Patrie* ogłasza z Gaety depesze, według której uderzyli Piemontanie dnia 18. listopada na dzielnicę rybacką. Cytadela tej dzielnicy odpowiadała na ogień. Po bardzo zwałowym ogniu ustała walka bez stanowczego skutku.

— Według najnowszych wiadomości w *Patrie*, zawiadomił neapolitański minister wojny dziennym rozkazem załogę, że twierdza jest zaopatrzona dostatecznie w amunicję i w żywność na dziesięć miesięcy. Zarazem dziękuje minister wojny załodze za stałość i przywiązanie.

— Minister spraw zagranicznych króla Franciszka II. wydał do swoich agentów dyplomatycznych następującą notę:

„Gaeta, 8. listopada 1860. Wszystkie dzienniki podały do wiadomości, że równocześnie z nieusprawiedliwionem wtargnięciem wojsk sardyńskich na ziemię neapolitańską, zatwierdził rząd rewolucyjny w Neapolu uchwałę ludu, podług której lud podzielony na komitety, miał powszechnem głosowaniem uchwalić rozwiązanie monarchii, usunięcie dynastii, która panuje już przeszło od wieku, i przeniesienie korony na Króla sardyńskiego.

W Sycylii, gdzie rewolucja uchwaliła zwołać parlament dla rozstrzygnięcia tej kwestyi, odwołano to postanowienie, i stosownie do instrukcji otrzymanych z Neapolu zatwierdzony został ten sam wyrok ludu w tej samej formie:

„Lud chce jednych i niepodzielnych Włoch z Wiktorem Emanuelem jako Królem konstytucyjnym i z jego prawymi następcami.“

Ta uchwała ludu została wotowana i to z takim skutkiem, jaki musiał wypaść z istniejących stosunków. Cały lud przyjął na pozór bez dyskusyi, bez przeszkody i bez różnicy zdań tę radykalną zmianę swego losu. Załedwie dla nadania większego podobieństwa do prawdy tej rewolucyjnej komedyi dozwolono ogłosić nieznaczną liczbę przeczących głosów.

Chociaż stosunki, które poprzedzały i towarzyszyły temu szczególnemu aktowi, nie pozwalają wcale wątpić o zupełnym braku szczerości tego głosowania, udaje się przecie z rozkazu J. Mości Króla do panów z wezwaniem, ażebyście jego królewskim imieniem założyli protest przeciw tej nowej usurpacji praw jego, i gabinetom, przy których jesteście zawierzytelnymi, wyjaśnili powody, które w obliczu wszystkich rządów unieważniają wyz spomnianą uchwałę.

Nie przeczymy, że jeśli tron jest opróżniony, może lud wybrać nową dynastję, ustanowić warunki swego przyszłego rządu i rozstrzygnąć powszechnem głosowaniem formę, w jakiej chce być rządzonym; wszystko to może się stać bez naruszenia czyichkolwiek praw i bez zakłócenia spokoju Europy. Ale jeśli idzie o lud bałamucony rewolucją i opanowany przez bandę awanturników, która go podbija i nie uznaje żadnego innego prawa swej wyuzdanej władzy prócz nieograniczonej dyktatury, jeśli — gdy to wszystko okaże się niedostatecznem — wpada do kraju z potężną armią monarcha, który żąda korony, chociaż prawy Król posiada jeszcze część swego państwa: tedy jest to jawne naruszenie wszelkich praw uznanych ustawami i traktatami; naruszenie, które nie da się usprawiedliwić wolą ludu, gdyż zostało wymuszone przemocą i rewolucją wewnątrz i przewagą oręża.

Chociażbyśmy nawet przyjęli naukę o udzielności ludu w całej jej rozciągłości, chociażbyśmy przypuścili, że wolno ludowi nie tylko zmieniać formy swego rządu i wywłaszczać swego monarchę, ale nawet aktem swej woli przeistaczać terytoryalne granice Europy, byłoby przecie i w takim razie pierwszym warunkiem prawności takiego aktu, ażeby wola ludu nie była wymuszona.

Ale w królestwie obojga Sycylii nie zachowano nawet cienia wolności. Wyjawszy kilka demonstracyi w Sycylii, które wywołane były poduszaniem zagranicą, ale niezwłocznie podług zeznania samych rewolucjonistów prawie zupełnie uśmierzone zostały, było całe królestwo zupełnie spokojne, gdy Garibaldi wyładował ze sztabem sardyńskim. Jego awanturnicy, niedźwiedzi z początku ale ciągle zasilani wyprawami, które wychodziły z Piemontu, wzmogli się wkrótce w prawdziwą armię, do której zaciągali się awanturnicy wszystkich narodów.

Forma rządu, którą ustanowili w Sycylii, niebyła to wcale wolność lecz dyktatura, to jest instytucja, która bez wyjątku konfiskuje wszystkie prawa ludu, by skupić je w ręku rządu. A gdy wypadki wojskowe, których tajemnicę pozna kiedyś Europa, dozwoliły armii rewolucyjnej przeprawić się za cieśninę, opanować Kalabrię a w końcu obsadzić stolicę królestwa, był zawsze jeszcze rząd utworzony na stałym lądzie dyktatorskim i Garibaldi obwołany został dyktatorem obojga Sycylii.

Wkrótce ujrzano szczególniejsze widowisko. Nie szanowano żadnej ustawy: finanse, administrację, wyroki sądowe, prawa kościelne w jego stosunku do państwa — wszystko pomijano i obalano wśród niezliczonych sprzeczności, z których mogły poznać ludy, że dyktatura nie trzyma się żadnych praw ani ustaw.

A przecie zdawało się, że wszystko to nie było jeszcze dostatecznem do zabezpieczenia rewolucyi. Sardynia, która usiłowała dotąd zataić swój potężny udział w tej sprawie, zdecydowała się naraz z nieroztropną śmiałością stanąć na czele ruchu. Sardyński admirał opanował flotę neapolitańską i wysadzał na ląd wojska, artylerję i amunicję, by pokonywać armię Króla i ograniczać jeszcze bardziej wolę ludu.

Ta wyprawa jednak nie była jeszcze dostateczną, by poddać te ludy Królowi sardyńskiemu, i przeto gdy rząd rewolucyjny zajmował się głosowaniem ludu, przyszedł ten monarcha sam na czele swoich wojsk regularnych, by przemocą hagnetów zjednać sobie głosy spokojnych mieszkańców królestwa i położyć swój miecz na szali woli ludowej.

W obec tych jawnych i stanowczych wypadków nie ośmielił się nikt utrzymywać, że ludowi zostawiono wolność w objawieniu swego zdania; a nawet nie może nikt mówić, że przy tej komedyi rewolucyjnej zachowano przynajmniej pozór wolności. Ażeby przekonać każdego, pod jakim wpływem odbywało się to głosowanie ludu, dość przytoczyć dekret z 15. zeszłego miesiąca, to jest na sześć dni przed zwołaniem komitetów wyborczych, w którym Garibaldi uprzedzając wolę ludu a nawet rozstrzygając imieniem ludu, uchwalił na mocy swojej władzy dyktatorskiej, że „obie Sycylie stanowią integralną część jednych i niepodzielnych Włoch pod konstytucyjnym Królem Wiktorem Emanuelem i jego następcami.“ To są słowa dekretu wydanego w St. Angelo, który poprzedził głosowanie o sześć dni.

Pod takim wpływem bez jakiegokolwiek gwarancyi wezwany został lud do głosowania.

A na domiar tego wszystkiego i na dowód przymusu, jaki wywierano, kazano wyborcom składać swoje kartki publicznie w obec władz rewolucyjnych i gwardyi narodowej do osobnych urn, ażeby mogli poznać z tych gwałtów, że ulegają równocześnie i wewnętrżnej rewolucyi i obcemu naciskowi.

Takim okazuje się światu skutek głosowania ludu, i żaden prawy mąż nie przyzna ani na chwilę, że to jest prawdziwy wyraz woli narodowej.

Podając te uwagi ze znaną zręcznością i wiernością swoją, wyjaśnisz pan ich znaczenie rządowi. . . . a moim obowiązkiem jest dodać jeszcze, że Jego Mość Król upatruje w głosowaniu z 21. października tylko nowy akt gwałtu, jakiego dopuściło się obecne mocarstwo przeciw jego ludowi, i sądzi, że taki akt nie może nigdy ani zniwieczyć praw jego korony, ani też obalić niezawisłości i autonomii królestwa Obojga Sycylii.

Jesteś pan upowazniony odczytać tę depeszę ministrowi spraw zagranicznych i zostawić mu jej odpis.

Casella.“

— Neapolitański minister wojny wydał następujące dzienne rozkazy:

I. Już od czterech miesięcy odpiera załogę mesyńską, nie zważając na ponęty i groźby, natarcie nieprzyjaciół, i nie pomija żadnej sposobności, ażeby udowodnić stałość i odwagę, z jaką popiera sprawę najmłodsze Króla Franciszka II.

Jednak niedawno okazała w sposób jeszcze świetniejszy, że niebezpieczeństwa, cierpienia i dolegliwości wojny przenosi nawet nad przyjemności pożytku rodzinnego i domowego. Wszyscy żołnierze i podoficerowie, którym się skończył czas służby, którzy zatem mieli prawo żądać uwolnienia, powzięli zaszczytny zamiar pozostać do końca wojny pod chorągwiami. By godnie uświetnić wspomnienie szlachetnego czynu i przejąć dumą żołnierzy, którzy powzięli ten piękny i wojenny zamysł, nakazał Jego król. Mość nadać wszystkim srebrny medal orderu Franciszka II. Podp. Antonio Ulloa.

II. Gdy marszałek polny Pergola, komendant cytadeli mesyńskiej, zawiadomił niedawno załogę, że zmniejszyły się dochody kasy wojennej, ofiarowali wszyscy, od szefa do ostatniego żołnierza podług możliwości swoje wsparcie, co uczyniło znaczną sumę 14.000 ducati.

Ta dobrowolna i szlachetna bezinteresowność, rzadka w historii wojny, wystarcza na okazanie, jakim ożywiona duchem ta garstka walecznych, która wśród zdrady niesłychanej, podstępnej i



nieregularnej wojny broni wszelkimi sposobami sprawy najmiło-  
ściwszego Króla Franciszka II. i walczy za słuszość i sprawiedli-  
wość, nie zastanawiając się nawet nad istotą ofiar, które wkłada  
na nich konieczność. Gaeta, dnia 14. listopada 1860. Ppod. Ulloa.

— Hr. Trapani, stryj króla Franciszka II., młodszy bracia Jego  
królewskiej Mości, hr. Trani, Caserty i Girgenti pozostali w Gaecie,  
aby tam wraz z młodą Królową dzielić losy monarchii. Królowa  
wdowa odjechała jak wiadomo, z najmłodszymi dziećmi do Rzymu  
i przybyła tam dnia 21. b. m.

## Niemce.

(Zwołanie izb bawarskich. — Wiadomości bieżące.)

**Bawaryja.** Zdaje się, że obie izby będą z pewnością zwo-  
łane na dzień 29. grudnia. Do tego czasu będą uregulowane bud-  
żety wszystkich ministerstw, a zatem będzie mógł być wygotowany  
całkowity budżet przychodu i wydatków państwa na ósmy okres  
finansowy, rozpoczynający się z dniem 1. października 1861, tak,  
że będzie można przedłożyć go izbom jeszcze przed upływem  
ostatecznego, konstytucyjnego przepisane terminu, mianowicie dzie-  
więć miesięcy wprzód, nim się zakończy okres budżetu teraźniej-  
szego.

**Schaumburg-Lippe.** Książę rządzący Jerzy Wilhelm,  
urodzony dnia 20. grudnia 1784, umarł dnia 21. b. m. w 53 roku  
swych rządów o godzinie 6tej zrana po kilkodniowej chorobie na  
serce.

## Dania.

(Wybory.)

Pod względem powszechnych wyborów do blizkiego zgroma-  
dzenia stanów w Szlezwicku powiada *Preuss. Ztg.*: „Ze wszyst-  
kich wypadków pokazuje się wyraźnie, że rząd duński stara się  
wszelkimi sposobami o to, ażeby głos kraju nie znalazł należytego  
wyrazu.“ Jak dowodzi obszernie ta gazeta, ogranicza wprowadzić  
§. 8. ustawy konstytucyjnej księstwa zagwarantowane zresztą kon-  
stytucyjną prawem zanoszenia prośb lub zażaleń o tyle, że zakazuje  
pod karą podpisywać i podawać tak zwane zbiorowe adresy lub  
petycje; ale za to nie jest bynajmniej wzbronione podawanie pety-  
cji osobnych chociaż równobrzmiących z podpisem jednego tylko  
petenta. Jeśli dwóch Szlezwiczaków podpisze wspólnie jeden choćby  
najskromniejszy adres, podpadają karze; jeśli zaś każdy za siebie  
podpisze osobny egzemplarz tego samego adresu, wtedy czynu jego  
nie jest karygodny.

W tych czasach tedy nadeszły ze wszystkich części kraju li-  
czne petycje w sprawie języka, konstytucji itp., których ośnova  
w wielu względach jest zgodna, ale każdy egzemplarz opatrzony  
tylko jednym podpisem. Az oto naraz, i to właśnie w chwili, gdy  
mają być regulowane i ustanowione listy wyborcze do przyszłych  
wyborów stanowych, ogłosiły władze duńskie, że postępowanie tak-  
kie jest przeciwne ustawom i karygodne. Wszystkim, którzy pod-  
pisywali takie adresy, będzie wytoczony proces kryminalny, i pod  
tym zarzutem mają być tymczasowo jako „obżalowani“ wykreśleni  
z list wyborczych. Gdzie zaś tym sposobem nie zdołano osiągnąć  
swego zamiaru, użyto innych, dobitniejszych jeszcze sposobów.  
W Tondern ogłosiło kolegium wyborcze wszystkich tych „obżało-  
wanymi“, którzy służyli w armii szlezwicko-holsztyńskiej. W in-  
nych miejscach wykluczono kilku wyborców za to, że przed dzie-  
sięciu lub dwunastu laty podpisywali jakiś „adres zbrodniczej  
osnowy“. Do tego trzeba dodać jeszcze środki zatrważające, uży-  
wane mianowicie na pomniejszych obywateli.

Do tego opisu wyborczych zabiegów w Szlezwicku dodaje  
*Preuss. Ztg.* następujące uwagi:

Może powiedzieć się usiłowaniu rządu duńskiego wykluczyć  
światlejszych mieszkańców królestwa Szlezwicku ze sali stanowej;  
ale mimo to nie zmieni się wcale niemiecki sposób myślenia więk-  
szości. W większej bowiem części kraju nie ma nawet mniejszości  
duńskiej, i gdyby chcieli wykluczyć wszystkich Niemców, nie po-  
zostałby prawie żaden wyborca. A jeśli nakoniec wbrew wszystkim  
tym zabiegom pozostanie większość stanów szlezwickich niemiecką,  
natenczas zaważy jej głos tem więcej na sali.

Jeśli zaś Szlezwick — czego nie przypuszczamy — uległ  
w tej ciężkiej walce, jeśli z wyborów wyszła duńska lub przy-  
najmniej wątpliwa większość, tedy wiedzieć będą wszędzie za gra-  
nicami Danii, jakim sposobem uzyskano tę większość. Zaś na rze-  
szę niemiecką i mocarstwa niemieckie spadałby w takim razie tem  
większy obowiązek rozważyć, jakimi środkami należałoby skłonić  
Danie do wypełnienia zobowiązań, jakie przyjęła na siebie w roku  
1852 także względem księstwa Szlezwicku.

## Rosya.

(Akademia sztuk pięknych.)

Cesarska akademja pięknych sztuk dozna od Nowego Roku  
zupełnej reformy w toku studyów, gdyż oprócz nauki artystycznej  
będzie udzielana także nauka w umiejętnościach przygotowawczych.

## Turecja.

(Komisyja graniczna. — Doniesienia z Syrii. — Pobyt księcia Kuzy w Konstantynopolu.)

*Journal de Constantinople* rozbiiera czynności komisji grani-  
cznej turecko-czarnogórskiej, i mniema, że słuszenie można się po-  
niej spodziewać, że załatwi w sposób dla wszystkich stron pożą-

dane rozmaite sporne kwestye w tym przedmiocie. Dziennik ten wyraża  
się stanowczo w dłuższym polemicznym artykule przeciw zdaniu  
*Constitutionnela*, że termin trwania wyprawy francuskiej do Syrii  
musi być przedłużony. Dziennik konstantynopolitański powiada, że  
Porta dała dowody, co zdoła uczynić w Syrii, a jeśli było po-  
trzeba obsadzić na dłuższą zbrojną siłą Syryę, lub zwiększyć kor-  
pus okupacyjny, nie mogą być do tego użyte inne wojska, jak tylko  
tureckie.

Wiadomości z Bejrutu sięgają do 26. października. Wielki Szeik  
Abdulah Hulebi skazany za udział w mordach w Damaszku na do-  
żywcze więzienie w Saidzie, inne znakomitości Damaszku, wszy-  
scy członkowie tamtejszej rady głównej skazani częścią na więzie-  
nie na lat 14 do 20, częścią na kilkoletnie wygnanie.

*Journal de Constantinople* zaprzecza doniesieniom, niektórych  
zagranicznych dzienników o pobycie księcia Kuzy w Konstantyno-  
polu. Książę Kuza miał według tych doniesień żądać nowych, nie-  
zgodnych z duchem konwencji z dnia 19. sierpnia praw i przywi-  
leństw, a między innemi także pełnomocnictwa utworzyć jedno mini-  
steryum. Bukareszt zrobił stolicą królestwa, komisję fokszańską  
rozwiązać, ustanowić order rumuński i t. p. Z tego wszystkiego,  
pisze dziennik konstantynopolitański, książę nie wcale nie żądał —  
przeciwnie usiłowanie jego było wzmocnić jak najściślej związek  
z dworem zwierzchniczym, na którym jak najuprzejmiej był przyj-  
mowany. W ogóle trudniejszym byłoby zadaniem w czemkolwiek  
pomienioną konwencję, niż by się to komu mogło zdawać.

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Paryż.** 24. listopada wieczorem. Według doniesień w *Pa-  
trie* mają zajść jeszcze inne zmiany w gabinecie. — Zapewniają,  
że w izbie prawodawczej nastąpią zmiany i że zakres jej czynności  
będzie wyrównywał dawniejszemu parlamentowi.

**Londyn.** 23. listopada. (Depesza dziennika *Times* z Nea-  
polu z 22. listopada) Król Franciszek II. zasnął wczoraj na krwio-  
tok. Paropływ z Gaety jeździł po lekarzy.

**Londyn.** 24. listopada. Z Chin donoszą urzędownie z 1.  
października: Kawalerya tatarska pobita; armie sprzymierzonych  
stoją pod Pekinem. Chinowie rozpoczęli układy, ale nie jako  
petenci.

**Turyn.** 23. listopada. Dzisiejsza *Opinione* liczy w przyszłej  
walce o Wenecję tylko na finanse i marynarkę Włoch, i wyznaje,  
że włoska armia lądowa nie sprosta jeszcze armii austriackiej.  
Tylko znaczne zasoby pieniężne, jakich mogą dostarczyć Włochy,  
i przewaga na morzu adryatykiem zapewnią Włochom zwycięstwo.

**Genua.** 23. listopada. Dwoma parostatkami odstawiono do  
Tulonu zbrodniarzy z Sabaudyi i Nissy, którzy wydani zostali rzą-  
dowi francuskiemu. Jak sądzi *Corriere mercantile*, wyda rząd pa-  
pieski Sardynii także konie i broń wojska neapolitańskiego, które  
przeszło na terytorium papieskie.

**Rzym.** 23. listopada (na Paryż). Wszyscy posłowie, którzy  
bawili w Gaecie, przybyli do Rzymu.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. listopada.

Hotel rosyjski: PP. Niezabitowski Napol., z Nakła.  
Hotel europejski: Tyszański Felix, z Martynowa.  
Hotel angielski: Becht Edm., z Niżniowa.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. listopada.

PP. Pragłowski Alexan., do Komorowiec. — Hr. Komorowski Adam, do  
Konotop.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. i 25. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. spro- wadzony do 0° Beaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan wielgo- tnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.91	+ 0.6	85.8	południowy sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.80	+ 3.6	88.0	"	"
10. god. wiecz.	325.72	+ 1.9	92.8	"	"

Wieczór deszcz 1...70.

Pora	Barometr w mierze parys. spro- wadzony do 0° Beaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan wielgo- tnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.24	+ 2.1	92.4	południowy sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.63	+ 4.6	90.1	"	"
10. god. wiecz.	325.84	+ 3.2	91.8	"	"

## TEATR.

**Dziś** w teatrze niemieckim na dochód pana *Burmeistra*: „**Faust**“,  
traedya w 6 aktach Goethego.

**Jutro** na scenie polskiej na dochód pana Maleszewskiego: „**Bra-  
cia Strawińscy**“, czyli „**Listopad**“, dramat historyczny  
w 6 obrazach.



## Kurs lwowski.

Dnia 26. listopada.

		gotówka		towarem	
		zl.	c.	zl.	c.
Dukat holenderski . . . . .	wal. austr.	6	44	6	50
Dukat cesarski . . . . .	" "	6	50	6	55
Półimperyj zł. rosyjski . . . . .	" "	11	9	11	35
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	" "	2	16	2	19
Talar pruski . . . . .	" "	2	4	2	9
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . .	" "	—	—	—	—
Galic. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	84	50	85	8
Akcyje gal. kol. żelaz Karola Ludwika		—	—	—	—
Galic. obligacje indemnizacyjne		66	75	67	50
5% Pożyczka narodowa . . . . .		77	—	78	10

## Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 26. listopada

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 78. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 66 80; po 4½% za 100 zł. —. —; po 4% za 100 zł. —. —. Obligacje in-

demnizacyjne: Niższej Austrii po 5% za 100 zł. —. —; Węgier —. —. Galicji —. —; Bukowiny —. —; Akcyje Banku narodowego sztuka 754. —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 176 80; niższo-austr. towarzy-

stwa eskontowego —. —.

**Listy zastawne.** Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —. —. **Wexlowy.** Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 118.50. — Lipsk za 100 talarów —. —. Londyn za 10 funtów szterl. 138.25. Medyolan za 100 zł. waluty austriack. —. —. Paryż za 100 fr. —. —.

**Kurs złota.** Dukaty ces. mennicze 6.56. dukaty ces. pełnej wagi —. —. korony —. —. półkorony —. —.

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26 listopada.

	zl.	cent.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . . . wal. austr.	84	75
" przedał " " 100 po . . . . .	—	—
" dawał " " 100 po . . . . .	—	—
" żądał " " 100 po . . . . .	85	25
Wartość kuponu od 100 złr. . . . .	1	69½

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. listopada.

## 1. Błąg publiczny.

		pien.		towar.	
		zl.	c.	zl.	c.
<b>A. Państwa.</b>					
W austr. wal. po 5%		62 25		62 50	
Z pożyczki narod. po 5%		77 50		78. —	
Z r. 1851, ser. B. po 5%		98. —		99. —	
Metaliki po 5%		66 60		66 80	
dtto. " 4½%		58 50		58 75	
dtto. " 4%		52 50		53. —	
dtto. " 3%		38 50		39. —	
dtto. " 2½%		33. —		34. —	
dtto. " 1%		13 10		13 20	
Przez. do wylos. z r. 1839		126 50		127. —	
" " 1854		91 50		92. —	
" " 1860		89 25		90. —	
Renty Como po 42 lir. austr.		16 25		17. —	
Wylos. obl. dawn.	po 5%	64 50		65. —	
dlugu państ.	" 4½%	58. —		58 50	
	" 4%	51. —		52. —	
	" 3½%	43. —		43 50	
	" 3%	—		50. —	
Przez. do los. obl. dawn. dlugu państ.	" 2½%	—		46. —	
	" 2%	—		41. —	
z proc. w kraju	" 1½%	—		37. —	
	" 1%	—		33. —	
dtto. z procent	" 5%	64 50		65. —	
za granicą	" 4½%	58. —		58 50	
	" 4%	51. —		52. —	
<b>B. Krajów koronnych</b>					
Niższej Austrii		88 50		89. —	
Wyż. Aust. i Salb.		87. —		87 50	
Czech		92. —		92. —	
Morawii		85. —		85 50	
Szląska		85. —		85 50	
Syryi		87. —		89. —	
Tyrolu		97. —		98. —	
Kar. Krainy i Wyb.		90. —		91. —	
Węgier		68 50		69. —	
Ban. Tem. i Kraczi		—		—	
i Sławonii		66 50		67. —	
Galicji		66 25		66 25	
Siedmiogr. i Bukow.		65 50		65 75	
Lom. wen. poz. z r. 1850		—		—	

Obligacje indemn. po 5% za 100 zł.	

		pien.	towar.
Wen. pożyczka z r. 1859		82 50	82 75
Dług Tyrolu	po 5%	64.50	65.—
	" 4%	51.—	52.—
	" 3½%	42.50	43.—
Dług Salzburga	" 3%	—	35.—
	" 2½%	—	29.—
	" 2%	—	22.—
Dług Krainy	" 2%	—	22.—
	" 1½%	—	21.—
<b>2. Stan oblig. domestykaln.</b>			
po 3% za 100 zł.		20.—	21.—
" 2½% za 100 zł.		17.—	18.—
" 2¼% za 100 zł.		16.—	17.—
" 2% za 100 zł.		14.—	15.—
" 1¾% za 100 zł.		11.—	12.—
<b>3. Akcyje.</b>			
Banku nar.		754	756
Inst. kred. dla handlu po			
200 zł. w. a.		173 80	174
Niż.-austr. tow. eskont.			
po 500 zł.		558	560
Póln. kolei po 1000 zł. m.k.		1918	1920.
Tow. kolei żel. państwa po			
200 zł. m. k. czyli 500 fr.		276 50	277 50
Kol. Ces. Elzbiety po 200 zł.		183 50	184
Polud.-póln.-niem. kolei			
kem. po 200 zł. m. k.		112 50	113
Kolei Cisy po 200 zł m. k.			
po 140 zł. (70%) wpłaty		147.—	147.—
Lomb.-wen. kolei żel. po			
200 zł. w. a. czyli 500 fr.			
z wpłaty 120 zł. (60%)		179	180
Kol. Kar. Lud. po 200 zł.			
m.k. z wpł. po 120 zł. (60%)		148.—	148 50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis.			
po 200 zł. m.k.		22.—	24.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m.k		60.—	65.—
Kolej Budebradzka po			
500 zł. m. k.		645.—	650.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po			
200 zł. m. k.		85.—	86.—
z wpłaty 60 zł. (30%)		—	—
Kol. Bern. Russ. po 200 zł.			
dtto. z pierwszeństwem			
po 200 zł. m. k.		—	200.—

	pien.		towar.	
<b>Kol. Grac.-Köfl. i Tow.</b>				
górn. po 200 zł. w. a. . . . .	100.—	105.—		
Austr. towarz. żegl. par.				
po 500 zł. m. k. . . . .	401.—	403.—		
Lloyda w Tryeście po				
500 zł. m. k. . . . .	150.—	180.—		
Mostu łącz. w Peszcie po				
500 zł. m. k. . . . .	370.—	375.—		
Tow. młyna par. w Wied.				
po 500 zł. m. k. . . . .	348.—	350.—		
Powsz. austr. Tow. gaz.				
po 250 zł. m. k. . . . .	—.—	—.—		
<b>4. Listy zastawne.</b>				
Banku naro-	{	6let. po 5% . . . . .	100.—	100 50
dowego		10 " 5% . . . . .	98.—	98 50
w mon. kon.		przez nac. do		
		los. po 5% . . . . .	91.—	91 25
Banku naro-	{	na 12 m. 5% . . . . .	99.50	100.—
dowego		za 100 zł. . . . .		
w wal. austr.		przez. do los.		
		po 5% . . . . .	86 90	87
Gal. Tow. kred. po 4% . . . . .			84.50	85 50
<b>5. Obligacje z prawem pierwszeństwa.</b>				
Kolej Elzbiety po 5% za				
100 zł. m. k. . . . .			91.50	92.—
Tow. austr. kol. państwa				
po 500 fr. . . . .			141.—	141 50
Kol. póln. po 100 zł. m. k. . . . .			93.—	93 50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr. . . . .			137.—	137 50
Kol. Gloggn. za 100 zł. . . . .			77.—	78.—
Tow. żegl. par. na Dun.				
za 100 zł. m. k. . . . .			92.50	93.—
Lloyda za 100 zł. . . . .			75.—	76.—
<b>6. Losy.</b>				
Inst. kred. dla handlu po				
100 zł. w. a. . . . .			107 50	107 75
Tow. żegl. par. na Dun. po				
100 zł. m. k. . . . .			94 —	94 25
Pożycz. Trye. po 100 zł. w. a. . . . .			110.—	111.—
Pożycz. miasta Budy po				
40 zł. w. a. . . . .			35.75	36.25

Esterhazego po 40 zł. m. k.	86. —	86 50
Salma " 40 " "	38. —	38.25
Palfiego " 40 " "	35.75	36.25
Clarego " 40 " "	36.25	36 75
St. Genois " 40 " "	36.75	37. —
Windischgrätz 20 zł.	23. —	23 50
Waldsteina 20 " "	25.50	26. —
Keglevicha 10 " "	14. —	14 25

**Weksle.**  
(Na 3 miesiące.)

Amsterdam za 100 zł. hol.	—	—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	116 50	116 60
Berlin za 100 tal.	—	—
Wrocław za 100 tal.	—	—
Frankfurt za 100 zł. w. p. n.	116 75	117. —
Genna za 100 lir. piem.	—	—
Hamburg za 100 M. B.	102 75	103. —
Lipsk za 100 tal.	—	—
Liwna za 100 lir. tosk.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	136 20	136.25
Lugden za 100 fr.	—	—
Medyolan za 100 zł. w. a.	53 86	—
Marsylia za 100 fr.	54. —	—
Paryż za 100 fr.	54.10	54 20
Praga za 100 zł. w. a.	—	—
Tryest za 100 zł. w. a.	—	—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—	—

(31 dni po ukazaniu.)

Bukareszt za 100 piast. woł.	—	—
Konstantynopol za 100 piast. tur.	—	—
Dyskonto weks. Bank. nar.	5%	—
Procenta za zaliczki Bank. nar.	5%	—
na pap. publ.	5%	—

**Kurs złota.**  
w przecięciu w w. a.

Dukaty ces. men.	6 zł. 46 <sup>5</sup> / <sub>10</sub> c.	—
dtto. pełnej wagi	6 " 46 "	"
Korona	18 " 80 "	"
Napoleondor	10 " 88 "	"
Rosyjski impery.	11 " 23 "	"
Talar	2 " 5 "	"
Kurs korony w c. k. kasach	13 zł. 50 c.	—

## KRONIKA.

(Wykopalska w Dobieszewku pod Keynią) Piękna to okolica te Pałuki, ze swymi wzgórzami, dolinami, gajami, smugami i jeziorami. Rola tu dobra i pewna z pięknymi spadkami, lasy wprawdzie przetrzebione lecz brak drzewa czuć się jeszcze nie daje, łąki jeszcze obfitujące w siano żyźne i smaczne, jezioro pełne ryb i raków. Więc też i w czasach przedchrześcijańskich te strony Sławianie sobie ulubili a po całych Pałukach porożniane liczne żale i kurhany, świadczą o ich znakomitej w tej okolicy siedzibie. Chowali tu nasi przodkowie na spólnem cmentarzysku popioły swoich zmarłych w urnach, kładąc do grobu swe sprzęty ulubione. W Dobieszewku, wsi pod Keynią położonej, odkryto niedawno jedno z takich cmentarzysk, z którego wydobyto rozmaite urny, łzawnice, dzbaneczki, filizaneczki, garnki, talerzki i tym podobne naczynia, około 150 sztuk, u właściciela tych dóbr się znajdujące. Otoż w tych dniach odbyło się tam znowu poszukiwanie na temże samem cmentarzysku a po odrzuceniu wierzchniego piasku odkryto bruk, którym to całe cmentarzysko jest pokryte. Pod brukiem znajdowano albo czysty piasek albo czarną ziemię spaloną, tak zaś w tej jak w tamtej napotymano kostki i skorupy gliniane, bez żadnego związku ze sobą leżące. Wykopalska leżą już to zaraz pod brukiem, już to trochę głębiej; zdarzało się jednakże znajdować je na dwa łokcie głęboko w ziemi zachowane. Nie mała to praca dostać całe wykopalisko, połowa z nich już uszkodzona i popękana a wszystkie były tak kruche leżące w ziemi, że najmniejsza nieostrożność przy ich wydobywaniu całą pracę udaremniała. Wydobywać je trzeba, już to leżące, już kłęcząc i odgrzebywać z niemięjszą ostrożnością. Po wyschnięciu stają się wykopaliska gliniane mocniejsze, a zupełnie wysuszone są bardzo mocne i trwałe. Każda urna, w której kości zachowane, przykryta bywa drugą, lecz znajdowano urny z dwiema, trzema a nawet czterema pokrywami. Snadź stosownie do zamożności nieboszczyka. Urny te stały zwykle dnem na dół, pokrywę mając na wierzchu; były także bokiem poprzerwane, może przez nieostrożność grzebiących. Często zaraz przy urnach znajdowano stojące rozmaite sprzęty gliniane, jako dzbaneczki, łzawnice i t. p